

Słowa wolne są od cła – Grażyna Łobaszewska

Raz pewien pan odwiedził stan
Wskazujący na co nieco gram
I zamiast spać choć nie mógł wstać
Na tak zwanych czułych strunach zaczął grać
Pani dzbanem jest upojnym na mój gust
By się napić trzeba unieść go do ust
Pani mami jak Chopin
Jak dynamit czai się
Aż zapali się gorąca we mnie krew

Ref:Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Śmieję się przez sen
Szaleństwo lubi mnie
Nad ranem zwykle tańczyć chcę

Raz pewien pan opuścił stan
W którym ważne bywa zdrowie pięknych dam
I choć znów twarz z gazety ma
Ciągle słyszę jego kilka zdań:
Pani dzbanem jest upojnym na mój gust
By się napić trzeba unieść go do ust
Pani mami jak Chopin
Jak dynamit czai się
Aż zapali się gorąca we mnie krew

Ref:Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Kocham takie dni, gdy wszystko wolno mi
I cieszy mnie bez mian najgłupszy stan

Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Śmieję się przez sen
Szaleństwo lubi mnie
Nad ranem zwykle tańczyć chcę

Pani dzbanem jest upojnym na mój gust
By się napić trzeba unieść go do ust
Pni mami jak Chopin
Jak dynamit czai się
Aż zapali się gorąca we mnie krew

Ref:Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Śmieję się przez sen
Szaleństwo lubi mnie
Nad ranem zwykle tańczyć chcę

Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Kocham takie dni, gdy wszystko wolno mi
Gdy jawa styka się z szalonym snem

Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Kocham takie dni, gdy wszystko wolno mi
I cieszy mnie bez zmian najgłupszy stan

Słowa wolne są od cła
Bzdury bez cenzury mam
Śmieję się przez sen
Szaleństwo lubi mnie
Nad ranem zwykle tańczyć chcę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych